

POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Tomczyński (przewodniczący)

SSN Ryszard Witkowski (sprawozdawca)

SSN Paweł Zubert

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Romana Czernikiewicza

w sprawie **notariusz A. L.**

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 5 marca 2019 r., kasacji, wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] od pkt 2 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 18 czerwca 2018 r., sygn. akt WSD [...] utrzymującego w mocy we wskazanym tam zakresie orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z dnia 27 listopada 2017 r., sygn. SD[...]

I. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwadzieścia złotych obciąża Krajową Radę Notarialną

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w [...] - orzeczeniem z dnia 27 listopada 2017 r. – sygn. SD [...], uznał notariusz A. L. za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, określonego w pkt II uchwały Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 21 czerwca 2017 r. w sprawie wszczęcia przeciwko wymienionej postępowania dyscyplinarnego, a polegającego na:

1) rażącej i oczywistej obrazie przepisów prawnych w okresie grudzień 2014 – 29 marzec 2017 r. w W., mianowicie art. 4 § 2 i art. 18 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 2291 ze zm. - dalej – p.n.), poprzez:

- a) niezatrudnienie pracowników w prowadzonej kancelarii notarialnej
- b) niezapewnienie warunków lokalowych kancelarii

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 w zw. z art. 4 § 2 w zw. z art. 18 § 1 p.n. - i za to wymierzył jej karę upomnienia.

Tym samym orzeczeniem uniewinnił notariusz A. L. od popełnienia zarzuconych jej czynów opisanych w pkt. I i III uchwały Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 21 czerwca 2017 r. w sprawie wszczęcia przeciwko wymienionej postępowania dyscyplinarnego, a polegających na:

2) uchybieniu powadze i godności zawodu notariusza w okresie 14 października 2016 r. - 12 kwietnia 2017 r. w W., poprzez niewykonanie żądania wizytatorów oraz Prezesa Rady Izby Notarialnej – okazania umów najmu stanowiących tytuł prawny do wyłącznego korzystania przez kancelarię notarialną obwinionej z lokalu stanowiącego jej siedzibę przy ul. P. [...] w W.,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 p.n.

3) uchybieniu powadze i godności zawodu notariusza w okresie w okresie 14 października 2016 r. – 29 marca 2017 r. w W., poprzez podanie – w ustnych i pisemnych wyjaśnieniach kierowanych do organów samorządu notarialnego – nieprawdy co do posiadania tytułu prawnego do lokalu, w którym prowadzi kancelarię notarialną oraz co do faktu zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę lub umów zlecenia,

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 p.n.

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w [...] z dnia 18 czerwca 2018 r. – sygn. WSD [...], po rozpoznaniu odwołania rzecznika dyscyplinarnego oraz obrońcy obwinionej zmieniono zaskarżone orzeczenie w ten sposób, iż uniewinniono notariusz A. L. od popełnienia zarzucanego jej czynu określonego w pkt. II uchwały Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 21 czerwca 2017 r. w sprawie wszczęcia przeciwko wymienionej postępowania dyscyplinarnego, utrzymując w mocy orzeczenie w pozostałym zakresie.

Od tego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w [...] w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego pkt. I b uchwały Rady Izby Notarialnej w [...] z dnia 21 czerwca 2017 r. – a więc tylko w zakresie niezapewnienia warunków lokalowych kancelarii - kasację wniósł rzecznik dyscyplinarny zarzucając mu rażące naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 4 § 2 w zw. z art. 18 § 1 p.n., poprzez przyjęcie, iż wizytowany notariusz nie ma obowiązku okazania na żądanie wizytatora dokumentu stwierdzającego tytuł prawny do lokalu oraz prawa procesowego (art. 69 p.n. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. – poprzez nieuwzględnienie z urzędu w ramach zakresu zaskarżenia naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego – art. 4 § 2, art. 18 § 1 i art. 45 p.n.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W sprawie wniesiono również odpowiedź na kasację, autorstwa obrońców, którzy wnieśli o oddalenie kasacji, jako bezzasadnej w stopniu oczywistym.

Z uwagi na konstrukcję sformułowanych przez rzecznika dyscyplinarnego zarzutów kasacyjnych na wstępie konieczne jest zaprezentowanie kilku uwag o charakterze teoretycznym.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że podstawą zarzutów kasacyjnych może być jedynie rażące naruszenie przepisów prawa materialnego

lub procesowego oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary. Kasacja w istocie swojej, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, winna być co do zasady skierowana do orzeczenia drugoinstancyjnego. Co należy szczególnie uwypuklić, kasacja nie służy do ponowienia kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Postępowanie kasacyjne bowiem „ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już prawomocnym wyrokiem. Jej celem jest zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej.” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 8.07.2014 r., III KK 176/14, LEX 1483957). Natomiast funkcja postępowania kasacyjnego sprowadza się do eliminacji z porządku prawnego orzeczeń dotkniętych najpoważniejszymi wadami prawnymi. Postępowanie to nie stanowi ponownej kontroli ustaleń poczynionych na etapie postępowania rozpoznawczego. Nie może przy tym kwestionować ustaleń stanu faktycznego, ani dotyczyć samego uzasadnienia.

Ponadto, co równie istotne, zgodnie z art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k.

Do skuteczności zatem kasacji koniecznym jest wskazanie, iż „naruszenie prawa” ma charakter rażący w rozumieniu art. 63b ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r., poz. 540 ze zmianami). O takim naruszeniu można mówić tylko wtedy, gdy doszło do poważnej obrazy prawa - a więc odgrywającej znaczącą rolę przy rozstrzyganiu sprawy i wywierającej przez to istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, co w konsekwencji oznacza wysokie prawdopodobieństwo wydania orzeczenia o innej treści, niż to orzeczenie kwestionowane, którego ujawnione uchybienie dotyczy.

W niniejszej sprawie zarzuty kasacyjne zostały sformułowane nieprawidłowo. Na etapie postępowania kasacyjnego przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego są bowiem zarzuty skierowane wobec orzeczenia sądu II instancji. Powielenie w kasacji zarzutów sformułowanych uprzednio w zwykłym środku

odwoławczym może być skuteczne tylko w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie rozpozna ich należycie i nie przedstawi w uzasadnieniu orzeczenia odpowiedniej argumentacji, dlaczego uznał je za niezasadne. Skierowanie kasacji przeciwko wyrokowi sądu I instancji jest możliwe, ale tylko wyjątkowo. Warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest bowiem wykazanie, iż podniesione w nim uchybienie, przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Wykazanie to powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację” (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2017 roku, sygn. III KK 289/17, LEX 2427119).

W niniejszej sprawie zarzuty kasacyjne w postaci obrazy prawa materialnego, jak i prawa procesowego oscylują wokół kwestii odmowy okazania na żądanie wizytatorów dokumentu w postaci umowy najmu, stwierdzającej tytuł prawny notariusza do lokalu, w którym mieści się siedziba kancelarii, w rzeczywistości kwestionując ustalenia stanu faktycznego w tym zakresie, który dał asumpt do uniewinnienia notariusza od stawianego mu zarzutu. Chociażby już z tego powodu kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną, co zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 p.n. zwalnia z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia postanowienia. Nie zabrania jednak przedstawienia w zwięzłej pisemnej formie motywów zapadłego rozstrzygnięcia, chociażby w odniesieniu do węzłowych zagadnień przedstawionych przez kasatora. Takim zagadnieniem w świetle treści orzeczenia sądu II instancji i zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku odwoławczym, a nade wszystko treści jego uzasadnienia - niewątpliwie jest kwestia istnienia normatywnego obowiązku okazania przez notariusza na żądanie wizytatora dokumentu stwierdzającego tytuł prawny do lokalu, a w konsekwencji niewykonania tego obowiązku, możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ponieważ wniosek o ukaranie dyscyplinarne notariusza w realiach tej sprawy jest próbą rozszerzenia granic nadzoru samorządu notarialnego nad członkami korporacji, co wprost wyartykułował w ustnym wystąpieniu Rzecznik Dyscyplinarny, rozstrzygnięcie tej kwestii będzie miało wprost odniesienie do dopuszczalności wyznaczania tych granic w drodze postępowania dyscyplinarnego.

Niewątpliwie postępowanie dyscyplinarne, prowadząc do przypisania notariuszowi deliktu dyscyplinarnego służy jednocześnie do kształtowania w drodze orzecznictwa określonego, pożądanego wzorca należytej staranności zawodowej oraz etycznej w wykonywaniu zawodu notariusza i członka samorządu notarialnego. Zgodnie z art. 50 p.n. notariusz ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za:

- a) przewinienia zawodowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawnych,
- b) uchybienia powadze lub godności zawodu, jak również
- c) uchylenie się od:
 - obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 19a
 - *obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 19b - rozporządzenia w sprawie zakresu ubezpieczenia obowiązkowego notariuszy*
 - obowiązku, o którym mowa w art. 71 - *egzamin na aplikację notarialną i wpis na listę aplikantów § 8,*
 - obowiązku, o którym mowa w art. 71a - *uchwała w sprawie wpisu na listę aplikantów notarialnych § 5,*
 - obowiązku, o którym mowa w art. 8a - *obowiązki notariusza* ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

Z przepisu tego wynika, iż notariusz ponosi odpowiedzialność przede wszystkim za przewinienia zawodowe oraz uchybienia powadze lub godności zawodu. Poniesienie tej odpowiedzialności będzie zatem wiązać się z uznaniem zachowania notariusza za niemieszczące się we wzorcu normatywnym, a więc za sprzeczne z przepisami prawnymi oraz etycznymi, a więc skodyfikowanymi w Kodeksie Etyki Zawodowej Notariusza (KEZN) albo powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem, znanym przed podjęciem czynności.

Przywołany art. 50 p.n., jako przykład przewinienia zawodowego wymienia „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa”. Oznacza to, iż przypisanie tego

deliktu możliwe jest tylko w sytuacjach, w których notariusz, stosując błędny przepis prawa, okaże brak znajomości jasnego i niewątpliwego prawa. W pierwszej kolejności należy zatem zidentyfikować obowiązek prawny, co musi prowadzić do wskazania jego źródła, a następnie poddać go ocenie przez pryzmat oczywistego i rażącego naruszenia tego prawa, stwierdzenie naruszenia którego dopiero stanowi warunek sine qua non przypisania sprawcy deliktu dyscyplinarnego. Ponieważ chodzi o odpowiedzialność typu karnego wykluczona jest interpretacja rozszerzająca norm prawnych kreujących poszczególne obowiązki.

Oczywistość naruszenia prawa należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium „rażącej” obrazu prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów. Konsekwencją takiego uchybienia musi ponadto być narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez daną osobę wykonującą swoją funkcję (zob. wyroki SN z 23.01.2008, SNO 89/07, LEX 369725; z 24.04.2012, SNO 15/12, LEX 1228691). Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika.

Dopuszczalność odpowiedzialności w oparciu o normatywną przesłankę wymaga sprzeniewierzenia się konkretnemu nakazowi lub zakazowi wynikającemu z normy ustawowej. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że taka odpowiedzialność może bazować wyłącznie na przepisach rangi ustawowej (zob. wyrok z 15.07.2010 r., SDI 12/10 i powołane w jego uzasadnieniu orzeczenia, LEX 784327). Zatem podstawę prawną odpowiedzialności o charakterze represyjnym, a taką są orzeczenia sądów dyscyplinarnych, może stanowić jedynie przepis rangi ustawowej, czyli art. 50 p.n. Dlatego decydująca dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza jest interpretacja przepisów ustawy, a nie przepisów stanowiących na jej podstawie. Interpretacja norm prawnych kreujących poszczególne obowiązki notariuszy nie może mieć przy tym charakteru

rozszerzającego, albowiem z ich naruszeniem wiąże się odpowiedzialność typu karnego.

Analiza w powyższym kontekście przepisów określających normatywne prawa i obowiązki notariuszy prowadzi do jednoznacznego stwierdzenia, iż brak jest normy prawnej, która wprost nakładałaby na notariusza obowiązek przedkładania przedstawicielom organów samorządowych tytułu prawnego do lokalu, który wyznaczono w akcie nominacyjnym na siedzibę kancelarii notarialnej. Takiego obowiązku nie przewiduje żadna norma prawa o notariacie nie tylko wprost, ale i pośrednio. Nie da się go bowiem wyinterpretować w oparciu o zestawienie unormowań ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 2291 ze zm.), zwłaszcza wskazanych w przypisanym zarzucie przepisach art. 4 § 2, 18, 35 pkt 2, art. 44 § 1 i 2 oraz art. 45. Ich połączenie nie pozwala bowiem na odczytanie spójnej, systemowej konstrukcji polegającej na określeniu zespołu elementów dotyczących wglądu w ramach nadzoru nad notariuszami do innych dokumentów niż te dotyczące bezpośrednio czynności notarialnych.

Jednocześnie należy stwierdzić, iż nie ma żadnego przepisu zawierającego nakaz kształtowania stosunków obligacyjnych dotyczących lokalu stanowiącego siedzibę kancelarii w określonej formie, ani też zawierającego chociażby wskazanie preferencji co do konkretnych umów. Co więcej, nie ma też normy prawnej jakiegokolwiek rangi uprawniającej organy samorządu notarialnego do żądania okazania tytułu prawnego do lokalu, w którym prowadzona jest kancelaria notarialna.

Takiej podstawy nie zawiera też Kodeks Etyki Zawodowej Notariusza (KEZN), który nie stanowi sam w sobie podstawy takiej odpowiedzialności, lecz jedynie konkretyzuje i to w sposób niewyczerpujący, w jakich wypadkach postępowanie notariusza powinno być traktowane jako sprzeczne z „zasadami etyki lub godnością zawodu”. Oczywistym jest bowiem, iż wobec niemożności ujęcia wszystkich możliwych wypadków takiego postępowania oraz potrzeby uniknięcia nadmiernej kazuistyki przy konstruowaniu wspomnianego aktu, jest możliwe przypisanie notariuszowi deliktu dyscyplinarnego nawet, gdy dane zachowanie nie zostało

ściśle ujęte w Zbiorze Zasad Etyki. Takiego obowiązku nie nałożyła na notariuszy także żadna inna uchwała Krajowej Rady Notarialnej (KRN). Zresztą organ samorządu nie może ustanawiać dodatkowych podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy. Niedopuszczalne jest tworzenie w drodze aktów niższego rzędu przepisów pozwalających na pociągnięcie go do takiej odpowiedzialności (zob. wyrok SN z 17.08.2010 r., III ZS 16/10, LEX 667504).

W przypadku naruszenia normy blankietowej art. 50 p.n., w postaci uchybienia powadze lub godności zawodu, koniecznym jest z kolei wskazanie sprzeczności zachowania z przepisami regulującymi wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza (wyrok SN z 8.06.2009 r., SDI 4/09, LEX 611833). Nie zmienia to sytuacji, iż decydująca dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego jest interpretacja przepisów ustawy, a nie przepisów stanowionych na jej podstawie. Czyny takie mają charakter subiektywny, są ustawowo niedookreślone. Przepisy te służą zatem tylko interpretacji, poprzez konkretyzację normy ustawowej art. 50, stanowiącej jedyną dopuszczalną podstawę tej odpowiedzialności. Do tak wyinterpretowanych obowiązków notariuszy należy zaliczyć obowiązek udostępnienia wizytatorowi dokumentów w postaci repertoriów, celem ustalenia wysokości składek na rzecz samorządu notarialnego. Odmowa spełnienia tego obowiązku stanowi naruszenie art. 35 pkt 2, art. 44 § 1 i 2, art. 45 oraz art. 89 § 2 p.n. Ponadto takim obowiązkiem jest także umożliwienie przeprowadzenia planowanej wizytacji w kancelarii, dotyczącej realizacji obowiązków zawodowych, którego odmowa spełnienia jest naruszeniem art. 20 § 1, art. 44 w zw. z art. 45 p.n.

Pomimo braku możliwości wskazania normatywnego obowiązku okazywania wizytatorom dokumentu dowodzącego posiadanie tytułu prawnego do lokalu, w którym prowadzona jest kancelaria notarialna podczas i w związku z prowadzeniem planowanej wizytacji, w oparciu o spójną systemową wykładnię ustawy – Prawo o notariacie, zachowanie notariusza w niniejszej sprawie zostało pierwotnie ocenione jako rażące i oczywiste naruszenie przepisów ustawy, tj. art. 35 pkt. 2, art. 44 § 1 i art. 45 p.n. Ograniczając rozważania do zarzutów kasacji

podnoszących rażąco wadliwą wykładnię przepisów art. 45 w zw. z art. 44 § 1 p.n. należy przypomnieć, że zgodnie z ich brzmieniem osoby powołane do nadzoru, określone w art. 44 § 1 p.n., mają prawo wglądu w czynności notarialne, badania ich zgodności z prawem, a także mogą żądać wyjaśnień oraz zarządzać usunięcie uchybień i usterek, a w razie dostrzeżenia naruszenia przez notariusza jego obowiązków – żądać wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Spoglądając na samo tylko unormowanie art. 45 p.n., które wyczerpująco określa uprawnienia w badaniu działalności notariusza, należy przyznać rację obrońcy, że w jego treści istotnie nie ujęto – w sposób dosłowny – możliwości skontrolowania tytułu prawnego do lokalu. Rzeczywiście bowiem z treści tego przepisu wynika, że nadzorowi zasadniczo podlega prawidłowość i zgodność z prawem czynności notarialnych, wykonanych przez notariusza. Kierując się zatem treścią wskazanych unormowań obwiniony notariusz mógł odmówić okazania żądanej umowy wskazując, że żaden przepis nie nakłada na niego takiego obowiązku, a wizytatorowi nie daje uprawnienia do przeprowadzenia w tym zakresie kontroli. Przepis art. 45 p.n. odnosi się bowiem do nadzoru nad konkretnymi czynnościami notarialnymi, zatem – co wywodzono również w kasacji – nie obejmuje wszelkich dokumentów kancelarii, w szczególności tych oderwanych od czynności notarialnych.

Wskazany wyżej brak możliwości takiej spójnej systemowej wykładni wynika z faktu, iż tytuł prawny do lokalu, w którym mieści się kancelaria notarialna, nie znajduje odzwierciedlenia w żadnym dokumencie. Nie jest zatem immanentnym składnikiem ani dla przeprowadzonej czynności notarialnej, ani dla jej udokumentowania w odpowiednim repertorium lub jakimkolwiek innym rejestrze przeprowadzonych czynności. Nie jest odnotowywany w żadnym konkretnym indywidualnym dokumencie notarialnym sporządzanym w toku czynności notarialnych, ani zbiorczym, albowiem nie ma ku temu podstawy normatywnej. Dlatego pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1996 r., III SZ 3/96, w którym stwierdzono, że z istoty nadzoru nad notariuszami, wykonywanego przez organy samorządu notarialnego na podstawie art. 35 pkt. 2, art. 44 § 1 i 2 i art. 45 p.n., wynika uprawnienie RIN do żądania od członków korporacji notarialnej informacji o czynnościach notarialnych, mających znaczenie

dla prawidłowego sprawowania nadzoru nad wykonywaniem obowiązków przez notariuszy – nie ma odniesienia do prawa żądania w ramach sprawowanego nadzoru realizowanego w formie wizytacji okazania w celach dowodowych dokumentu stwierdzającego tytuł prawny notariusza do lokalu – in concreto – umowy najmu. Prawo wglądu do repertorium w zakresie w jakim dokumentuje prawidłowość pobieranego od czynności notarialnych wynagrodzenia ma natomiast ścisły związek z prawem ustalania przez Krajową Radę Notarialną, stosownymi uchwałami, wysokości miesięcznej składki przy zastosowaniu konstrukcji określającej kwotowe minimum oraz procent od wynagrodzenia pobranego za dokonane czynności notarialne. Żądanie okazania w tym zakresie repertorium, podobnie jak żądanie wyjaśnień, informacji, czy dokumentów odzwierciedlających sumę pobranego wynagrodzenia za czynności notarialne, stanowi w takim układzie techniczny sposób wykonania omawianych tu czynności nadzorczych. To uprawnienie do kontroli, przewidującej wgląd do repertorium w takim zakresie, rodzi jednocześnie po stronie notariusza obowiązek poddania się czynności nadzorczej, realizowanej również w takim celu i na wewnętrzny użytek samorządu, do którego notariusz należy (por. wyrok SN z 27.12.2017 r., SDI 83/17, LEX 1715630).

Poza sporem pozostaje, iż nie ma takiej relacji między prawem do kontroli a tytułem prawnym do lokalu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż tytuł prawny do lokalu ani jego forma nie wykazuje żadnego powiązania z formalno-merytoryczną poprawnością wykonywania konkretnych czynności notarialnych, a więc w zakresie w jakim podlegają one kontroli w ramach wspomnianych czynności nadzorczych. Nie mają też powiązania z żadnym obowiązkiem notariusza, wynikającym z czynności notarialnych. W konsekwencji, formalno-prawny status lokalu nie ma zasadniczo wpływu na odpowiedzialność dyscyplinarną notariusza, dopóki ewentualny brak jego uregulowania nie zakłóca funkcjonowania kancelarii notarialnej, a czynności notarialne wykonywane są w jej siedzibie wskazanej w akcie nominacyjnym. Tytuł prawny do tego lokalu jest zatem elementem prawnie irrelevantnym, albowiem praktyczne znaczenie ma nie tyle tytuł prawny do lokalu, lecz rzeczywiste nim władanie, umożliwiające wykonywanie w sposób swobodny obowiązków notariusza. W takiej sytuacji, nawet brak takiego tytułu, sam w sobie

nie niesie żadnych negatywnych skutków dla bieżącej działalności kancelarii. Forma tytułu prawnego nie ma przecież wpływu na jego przydatność do prowadzenia kancelarii notarialnej. Może to być własność, dzierżawa, najem, ale i bezumowne korzystanie z rzeczy. Potwierdza to obowiązek oceny przez RIN wskazanego lokalu w procesie nominacyjnym pod względem jego przydatności do prowadzenia kancelarii, bez względu na tytuł prawny. Nie osłabia też bezpieczeństwa obrotu prawnego, poufności dokonywanych czynności notarialnych i gwarancji odpowiedniego standardu świadczenia usług notarialnych, czy przechowywania dokumentów. W żaden sposób nie wpływa też na zabezpieczenie atrybutów kancelarii – pieczęci i dokumentów. Tajemnica ta chroniona jest bowiem zarówno przepisami prawa cywilnego, jak i karnego – począwszy od przepisów dotyczących ochrony miru domowego, poprzez ochronę mienia, dokumentów i samej tajemnicy. Prawo karne zapewnia przy tym ochronę kompleksową. Każda kancelaria posiada również fizyczne zabezpieczenia, których poziom oceniany jest podczas lustracji przeprowadzanej w toku postępowania nominacyjnego. W zakresie tego poziomu obowiązuje przy tym określona standaryzacja.

Należy podkreślić jednak, że pewne, konkretne umiejscowienia kancelarii notarialnej (np. obok klubu nocnego) przeczyć mogą same przez się powadze i godności zawodu notariusza. Tego typu lokalizacje kancelarii powinny stanowić jednak przedmiot zastrzeżeń w toku lustracji lokalu w czasie procesu nominacyjnego notariusza. Nadto niewątpliwie niektóre lokalizacje kancelarii mogą sugerować powiązania kapitałowe notariusza i jego potencjalnego klienta, które mogą prowadzić do kwestionowania zasady bezstronności, którą charakteryzować powinien się notariusz w toku dokonywanych czynności. W szczególności taki charakter ma umiejscowienie kancelarii w budynku stanowiącym własność dewelopera, w którym znajdują się jego biura sprzedażowe, lokalizacja kancelarii w budynku znajdującym się na budowanym wyłącznie przez danego dewelopera osiedlu itp. Niemniej jednak w toku procesu nominacyjnego aprioryczne założenie niedopuszczalności lokalizacji ze względu na jej potencjalny wpływ na bezstronność notariusza, jest niedopuszczalne. Kwestia ta wydaje się (podobnie jak inne relacje notariuszy z szczególnymi grupami klientów jakimi są deweloperzy,

uzależniający *de facto* notariuszy kapitałowo), że powinna *de lege ferenda* stanowić przedmiot interwencji ustawodawcy.

Oczywistym jest przy tym, iż pełne ryzyko braku jakiegokolwiek tytułu prawnego do lokalu kancelarii ponosi notariusz, który może zostać w takiej sytuacji pozbawiony nad nim władztwa w każdej chwili, a tym samym utracić kancelarię i przez to zdolność do wykonywania powierzonych mu obowiązków, a w konsekwencji zawodu, ze skutkiem przewidzianym w art. 16 § 1 p.n. Utrata władztwa nad lokalem kancelarii nieuchronnie prowadzi będzie do zamknięcia kancelarii, a co za tym idzie utraty możliwości wykonywania czynności notarialnych przez notariusza. Implikuje to wniosek, iż skoro tytuł prawny do lokalu nie ma znaczenia dla bytu kancelarii, to nie ma obowiązku okazywania potwierdzającego ten tytuł dokumentu. Zresztą ustawa nie normalizuje ani jego rodzaju, ani formy. W szczególności nie przewiduje obowiązku zawarcia konkretnej umowy (nazwanej). Takiego obowiązku nie zawarto wśród tych wyszczególnionych w rozdziale 3 ustawy – Prawo o notariacie – obowiązki i prawa notariuszy. Prowadzi to do konstatacji, iż kwestia tytułu prawnego do lokalu wydaje się być poza kompetencjami organów samorządowych, których funkcje nadzorcze sprowadzają się do sprawowania pieczy, w formie kontroli i ocen notariuszy. Intencjonalne objęcie tej kwestii tym nadzorem znalazłoby najpewniej odzwierciedlenie w stosownych przepisach, analogicznie do nadzoru nad wykonaniem obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności, przewidzianego w art. 19a p.n., zarówno co do samego obowiązku, sposobu kontroli jego wykonania i formy dokumentowania - okazanie polisy lub innego dokumentu, potwierdzającego zawarcie umowy ubezpieczenia (art. 19c p.n.).

Za wyłączeniem spod nadzoru samorządowego kwestii tytułu prawnego do lokalu, przemawia dodatkowo także fakt, iż kwestie lokalowe, związanych z prowadzeniem kancelarii, wiążą się immanentnie z dyskrecyjną decyzją Ministra Sprawiedliwości o nominacji i wyznaczeniu siedziby kancelarii w lokalu wskazanym przez kandydata. Przepis art. 10 p.n. stanowi bowiem, że Minister Sprawiedliwości powołując kandydata na notariusza, wyznacza mu siedzibę jego

kancelarii. Zarazem Minister Sprawiedliwości prowadzi rejestr kancelarii i dokonuje stosownych obwieszczeń w Monitorze Polskim (art. 9 p.n.). Wyznaczenie siedziby kancelarii notarialnej ma charakter decyzji administracyjnej w rozumieniu przepisów k.p.a. Decyzja Ministra Sprawiedliwości w tym przedmiocie jest podejmowana w ramach uznania administracyjnego. Uznaniowy charakter stwarza organowi możliwość działania na własną odpowiedzialność w ramach upoważnienia udzielonego przez ustawę. Minister Sprawiedliwości może samodzielnie przyjąć określone zasady rozmieszczania kancelarii notarialnych. Nie jest w tym zakresie związany uchwałą RIN. Wyznaczenie siedziby kancelarii notarialnej jest zatem typowym aktem władczym organu administracji państwowej rozstrzygającym w indywidualnej sprawie z zakresu administracji. Jako, że wyznaczenie kancelarii związane jest z prerogatywą ustawową Ministra Sprawiedliwości, nie podlega ono dalszej kontroli samorządu notarialnego, w tym w postnominacyjnym trybie nadzoru, podobnie jak poza taką kontrolą pozostają jego decyzje personalne o nominowaniu poszczególnych kandydatów na notariusza, o ile spełniają warunki ustawowe, wskazane w art. 11-13 p.n. i to bez możliwości merytorycznej, uprzedniej ich weryfikacji przez RIN w ramach opiniowania.

Nie oznacza to, iż kwestia wyznaczenia siedziby kancelarii i sposobu jej prowadzenia nie może być przedmiotem zainteresowania organów samorządowych. Zasadniczym kryterium wyznaczania siedzib kancelarii jest bowiem interes społeczny osób i podmiotów korzystających z obsługi notarialnej, przejawiający się w dostępności do tych usług. Wyznaczenie siedziby ma bezpośredni wpływ nie tylko na dostępność do usług, ale i na zapewnienie obsługi notarialnej na odpowiednim poziomie, przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym, zapobieganie nieuczciwej konkurencji, a więc dbanie również o interes społeczny osób i podmiotów korzystających z obsługi notarialnej. Dlatego prawidłowe rozmieszczenie kancelarii notarialnych to również istotny przejaw działalności samorządu notarialnego oraz przestrzegania zasad deontologii zawodu notariusza (zob. A. Oleszko, „Charakter powołania na notariusza”, Rejent nr 5/1995). Z tych też względów, w odniesieniu do kancelarii organy samorządowe występują w dwojakiej roli. Współuczestniczą w procesie jej uruchomienia, wydając stosowną opinię w procesie nominacyjnym, w toku którego na podstawie polecenia

lustracyjnego dokonuje się sprawdzenia m. in. tytułu prawnego do lokalu, a z drugiej w charakterze strony, na etapie sądowoadministracyjnym (art. 106 k.p.a.), a więc sądowej kontroli prawidłowości korzystania przez Ministra Sprawiedliwości z wyłącznej prerogatywy wyznaczenia siedziby kancelarii notarialnej. Zatem tylko na tym etapie może i powinien być sprawdzany tytuł prawny do lokalu, w którym notariusz zamierza uruchomić kancelarię.

Każda kancelaria notarialna musi ponadto spełniać określone wymogi techniczne, w tym pod kątem fizycznego jej zabezpieczenia, o odpowiednim poziomie gwarantującym spełnienie obowiązku notariusza, przewidzianego w art. 18 p.n. Decyzja Ministra Sprawiedliwości o wyznaczeniu w trybie art. 10 § 1 p.n. siedziby kancelarii poprzez wskazanie konkretnego lokalu stanowi nie tylko dopuszczenie jej do funkcjonowania w obrocie prawnym, ale także potwierdzenie spełniania wszelkich kryteriów formalnych przewidzianych dla jej otwarcia i prowadzenia, w tym także w rozumieniu art. 4 § 2 p.n. (Aleksander Oleszko, „Prawo o notariacie”, Komentarz t. I „Ustrój notariatu”, Wolters Kluwer, Warszawa 2016).

To, że kwestia tytułu prawnego oraz samo wyznaczenie kancelarii pozostaje poza kompetencjami samorządu notarialnego, nie oznacza, iż kancelaria w ramach sprawowanej pieczy samorządowej w ogóle pozostaje poza zainteresowaniem jego organów. Kancelaria notarialna jest przede wszystkim siedzibą urzędową notariusza w zakresie dokonywanych czynności notarialnych (art. 3 § 1 p.n.). To kancelaria, tworząc z nim organizacyjno-prawną całość gwarantuje notariuszowi możliwość dokonywania czynności notarialnych o charakterze organu zaufania publicznego. Czynności notarialne stanowią realizację przez notariuszy powierzonych im zadań państwa i jako takie mają moc urzędową (art. 2 § 2 p.n.), a nie tylko dowodową (art. 244 § 1 k.p.c.). Zadania te natomiast kreują wspomniany status notariuszy jako osób zaufania publicznego, stojących na straży zgodności aktu notarialnego z prawem. Z kolei ustawowe wyposażenie notariuszy w ten przymiot nakłada na nich wymóg godnego sprawowania powierzonego im urzędu, który wywołuje ograniczenia praw i wolności wyboru sposobu funkcjonowania kancelarii”, konieczności czego ustawodawca dał wyraz w art. 20 p.n. (zob. wyrok

SN z 26.02.2014 r., III SZ 2/03, OSNP 2004, nr 22, poz. 395; postanowienie SN z 21.12.2006 r., SDI 29/06, LEX 568837). Wynika z tego jednoznacznie, iż kancelaria nie jest przedsiębiorstwem, ani żadnym zakładem usługowym - co do którego notariusz miałby swobodę (w ramach przedsiębiorczości) decydowania o jej prowadzeniu i świadczonych usługach (postanowienie SN z 15.11.2012 r., SDI 31/12, LEX 1515153), a notariusz nie jest przedsiębiorcą, lecz przede wszystkim funkcjonariuszem publicznym. Odwoływanie się zatem do wolnorynkowych zasad, musi podlegać daleko idącym ograniczeniom. Nie może prowadzić w szczególności do preferowania klientów biznesowych, kosztem klientów indywidualnych, a także ograniczenia funkcjonowania kancelarii do obsługi ściśle określonych grup podmiotów, nie mówiąc już o obsłudze na zasadzie wyłączności tylko jednego dużego podmiotu. Dostępność do czynności notarialnych musi być bowiem powszechna i równa dla wszystkich podmiotów korzystających z tych usług.

Podkreślić należy, iż notariusz zawsze prowadzi własną kancelarię, w której siedzibie, we własnym imieniu, wykonuje czynności notarialne i inne czynności urzędowe. Również jego obowiązki, uregulowane w ustawie - Prawo o notariacie, mają charakter indywidualny. Tego nie może zmienić forma organizacyjno-prawna, w której prowadzenia jest kancelaria – indywidualnie, czy też z innymi notariuszami na zasadach spółki partnerskiej. Forma organizacyjna kancelarii ma jedynie ułatwiać sposób jej funkcjonowania, nie zaś wyłączać ustrojową funkcję notariatu. Nie przekształca zatem kancelarii w przedsiębiorstwo, a notariusza w przedsiębiorcę. Nie wyłącza osobistego wykonywania zawodu notariusza oraz jego osobistych uprawnień i obowiązków. Na rynku nadal działa notariusz, a nie firma. Dlatego sposób prowadzenia kancelarii musi podlegać ścisłej kontroli, której głównym zadaniem winno być ujawnianie i eliminowanie z rynku tego rodzaju sprzecznych z zasadami i celami notariatu przedsięwzięć. Kontrola ta winna jednak spełniać wspomniane wyżej warunki – posiadać wyraźnie określoną normatywną podstawę. Przeciwdziałanie niepożądanym zjawiskom środowiskowym nie można prowadzić za pośrednictwem karania za zachowania, które nie są zabronione, a więc za czyny pozornie bezprawne, albowiem oparte o wyimaginowane obowiązki.

Wiedzą o charakterze notoryjności powszechnej jest, iż istnieje takie zjawisko jak niedopuszczalne reglamentowanie dostępu do usług notarialnych, poprzez ograniczenie jego powszechności na rzecz preferowania pewnych kategorii podmiotów, pozyskiwanych na wolnym rynku, a więc z pominięciem publicznoprawnej roli notariuszy w sprawowaniu powszechnego wymiaru sprawiedliwości w ramach postępowania wieczystoksięgowego. W tym aspekcie nie poczyniono jednak żadnych wiążących ustaleń. Z pewnością nie przesądza o tym odmowa udostępnienia przez notariusza do wglądu żądanej umowy najmu. Powołanie się przez niego na przyczyny biznesowe, podbudowane argumentem odnoszącym się do nieuczciwej konkurencji ze strony innych kancelarii notarialnych faktycznie wzbudzić może wątpliwość, co do intencji tej odmowy, a w świetle wymogów etycznych dotyczących osób zaufania publicznego – czyni ją niezrozumiałą. Nie zmienia to postaci rzeczy, iż odmowa taka, choć nieuzasadniona, była w realiach tej sprawy prawnie dozwolona. Dlatego zignorowanie takiego żądania nie może stanowić podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Prowadzi to do jednoznacznej konkluzji, iż normatywne obowiązki nie mogą być w sposób dowolny rozszerzane w drodze kreatywnej interpretacji poszczególnych norm prawnych nakładających na notariuszy pierwotnie określone obowiązki, nie uwzględniającej ściśle określonych prawem granic i form nadzoru. Ma to szczególne znaczenie w przypadku norm sankcjonowanych, które określają adresata i warunki w jakich jest mu nakazane, zakazane bądź dozwolone czynić oraz treść owego nakazu, zakazu bądź dozwolenia. Sprzężone z nimi normy sankcjonujące takiej interpretacji z natury rzeczy nie podlegają, albowiem zawierają rodzaj i stopień dolegliwości, która zostanie zastosowana w przypadku naruszenia normy sankcjonowanej. Ich adresatem są organy władzy publicznej, w tym wypadku także samorządowej, które posiadają kompetencje do oceny i stwierdzenia naruszenia normy sankcjonowanej i zastosowania określonej dolegliwości.

Niezależnie od powyższego normy o charakterze represyjnym, muszą spełniać określone kryteria, mianowicie:

- każda ingerencja w sferę praw i wolności musi spełniać wymagania określoności w powiązaniu z przewidywalnością, pewnością, czyli rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje tej regulacji,
- bezwzględnie powinny być ustanowione jedynie w ustawie,
- normy powinny zawierać element kary, ale przede wszystkim komplet podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego, zdefiniowanych w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny (Paweł Czarnecki, Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego, C.H.Beck, Warszawa 2013, s.108). Oczywiście jest, iż wymogi te dotyczą również norm statuujących odpowiedzialność dyscyplinarną. Z całą stanowczością podkreślić należy, iż zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy uregulowane zostały w pełni w rozdziale VI ustawy – Prawo o notariacie. W regulacji tej brak jest upoważnienia dla organów samorządu notarialnego do określania dodatkowych przesłanek dotyczących tej odpowiedzialności. Ustawa – Prawo o notariacie przewiduje zatem zamknięty katalog deliktów dyscyplinarnych (por. wyrok SN z 17.05.2010 r., III ZS 16/10, LEX 1112945). Tym samym RIN nie może też ustanawiać nowych obowiązków.

W tym kontekście za szczególnie naganne uznać należy wszelkie próby tworzenia nowych obowiązków za pomocą stosowania środków dyscyplinarnych. To nie sankcje bowiem powinny kreować obowiązki. Nakładanie obowiązków normatywnych na notariuszy pozostaje w wyłącznej kompetencji władzy państwowej – ustawodawczej. W tym zakresie państwo nie przekazało uprawnień samorządowi notarialnemu. Katalog uprawnień nadzorczych samorządu korporacyjnego, podobnie jak i Ministra Sprawiedliwości, jest zamknięty. W granice tego nadzoru przekazana jest jedynie możliwość wypełniania treścią ogólnych norm sankcjonowanych, adekwatną do wymagań i oczekiwań stawianych przedstawicielom danej profesji. Temu służą zbiory zasad etyki, które niwelują niedoskonałości ustawowej typizacji przewinień dyscyplinarnych, pozwalając na realizację postulatu maksymalnej ich określoności. Dlatego wszelkie próby takiego rozszerzenia to nic innego jak uzurpacja wspomnianych uprawnień ustawodawczych, co oznacza w rezultacie bezprawność takich działań.

Być może zasadne byłoby *de lege ferenda* wprowadzenie przez ustawodawcę dodatkowych obowiązków notariusza w przedmiocie m.in. tytułu prawnego lokalu czy umów z pracownikami. Jako niedopuszczalne z punktu widzenia powagi i godności wykonywania zawodu notariusza należy oceniać fakt zawierania przez notariuszy z osobami prawnymi umów mających charakter quasi-franczyzowych, na warunkach których to umów w zamian za lokal i pracowników oraz zapewnienie stałej liczby konkretnych, związanych z inwestycjami deweloperskimi klientów, notariusz oddaje „franczyzodawcy” istotną (niekiedy przeważającą) część dochodów kancelarii. Niemniej jednak rozwiązywanie tego typu niewątpliwych patologii środowiska notarialnego, wymaga przede wszystkim przyszłej interwencji ustawodawcy, nie wydaje się skuteczne zapobieganie im poprzez prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w szczególności w sytuacji, gdy samorząd notarialny nie jest w stanie przedstawić dowodów stosowania tego typu porozumień i wejścia właśnie w ich efekcie przez notariusza w posiadanie lokalu kancelarii.

Wracając na koniec do poszczególnych zarzutów kasacyjnych, to niezależnie od rozważań na temat ogólnych zasad dopuszczalności kasacji przedstawionych na wstępie, stwierdzić należy, iż spośród zarzutów zawartych w kasacji, żaden z nich nie ma oparcia w realiach przedmiotowej sprawy. W kwestii zarzutu z art. 457 § 3 k.p.k. przypomnieć kasatorowi wypada, iż dotyczy on sytuacji, w której sąd odwoławczy, wprawdzie rozpoznaje określone zarzuty odwoławcze, ale czyni to w sposób ogólnikowy, skutkujący brakiem możliwości prześledzenia motywów sadu II instancji, które legły u podstaw rozstrzygnięcia. Z kolei art. 433 § 2 k.p.k. nakazuje, by sąd odwoławczy rozważył wszystkie zarzuty podnoszone w środku odwoławczym, bez pomijania ich treści. W kasacji skarżący w żaden sposób nie konkretyzuje tego zarzutu, podczas gdy powinien wskazać, który ze sformułowanych zarzutów odwołania rozpoznany został z naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k., albo nie został rozpoznany w ogóle. Brak takiej konkretyzacji nie pozostawia wątpliwości, iż zarzut podniesiony został bez należytego wskazania przesłanek kasacyjnych, zatem stopnia wpływu podnoszonego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia, a zwłaszcza bez wykazania rażącego charakteru naruszenia prawa.

W przypadku zarzutu obrazy art. 433 § 1 k.p.k. nie wiadomo do czego należy go odnieść. Treść zarzutu wskazuje, iż chodzi o zarzut nie rozstrzygnięcia poza zakresem zaskarżenia orzeczenia sądu I instancji, która możliwa jest w przypadku w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 i art. 455 k.p.k. Spośród tych przepisów w grę może wchodzić li tylko art. 455 k.p.k., na co wskazuje zresztą postulat uwzględnienia treści przepisów art. 4 § 2, art. 18 i art. 45 p.n.

Problem w tym, iż zmiana kwalifikacji prawnej poza granicami środka odwoławczego – które wyznacza zakres zaskarżenia, zarzuty i kierunek – możliwa jest tylko w przypadku, gdy nie ulegają zmianie ustalenia faktyczne. Tymczasem ustalenia te są kwestionowane. Zdaniem skarżącego bowiem, prawidłowe wspólne odczytanie tych norm skutkowałoby stwierdzeniem, iż nieokazanie wizytatorom tytułu prawnego do lokalu, świadczy nie tylko o braku posiadania prawa do lokalu, ale i samego lokalu, a w konsekwencji niemożności wywiązania się z obowiązku zachowania tajemnicy oraz - obowiązku spełnienia żądania okazania tytułu do lokalu. W tym kontekście przypomnienia wymaga chociażby to, iż wizytacja odbywała się w siedzibie kancelarii, gdzie stwierdzono obecność pracowników wykonujących swoje obowiązki w kancelarii, także w zakresie żądań wizytatorów formułowanych podczas i w związku z przebiegiem wizytacji. Na dowód posiadania umowy najmu przeprowadzono stosowne dowody. Fakt zawarcia umowy najmu został potwierdzony przez strony stosunku cywilnoprawnego oraz wydruki komputerowe. Prawo cywilne nie wymaga przy tym formy pisemnej dla prawnej skuteczności umowy najmu. Nadto notariusz wprawdzie nie przedłożyła żądanej umowy do wglądu, ale w tym przedmiocie złożyła stosowne oświadczenie. Ponieważ prawo nie reguluje tych kwestii, można zatem przyjąć, iż zarówno fakt posiadania tytułu prawnego, jak i jego rodzaj, wolno dokumentować w każdej formie, także przez złożenie oświadczenia, które składane jest nota bene przez osobę wykonującą zawód zaufania publicznego. Notariusz uprawniony jest przecież do poświadczania zgodności kopii wszelkich dokumentów znajdujących się w obrocie prawnym z mocą oryginału. Jest to atrybut związany z pełnieniem funkcji notariusza, wobec

czego moc ta nie podlega ograniczeniu tylko do prowadzenia cudzych spraw. Może sam sobie potwierdzić dokument za zgodność z oryginałem, a więc nadać kopii moc tego oryginału. Tym bardziej może z taką mocą składać oświadczenia dotyczące funkcjonowania kancelarii, zwłaszcza wobec organów samorządowych na użytek wewnętrzny, w tym wypadku prowadzonej wizytacji. W tej sytuacji słusznie sąd odwoławczy przyjął, iż notariusz taką umową dysponuje. Dlatego sugerowane przez kasatora domniemanie faktyczne o jej braku, już tylko z tego powodu jest nie tylko nieuprawnione, ale i niedopuszczalne.

Niezależnie od powyższego kwestionowanie ustaleń faktycznych unicestwia jednocześnie skuteczność pierwszego zarzutu - obrazu prawa materialnego. Z obrazą prawa materialnego mamy do czynienia tylko wówczas, gdy dokonano jego błędnej wykładni, co finalnie doprowadza do uznania, iż doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona zostały wskazane w zarzucie. Natomiast nie ma obrazu prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. W takim wypadku podstawę odwoławczą powinien stanowić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych albo obrazu prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu. W tym miejscu przypomnieć kasatorowi z kolei wypada, iż art. 50 p.n. jest normą blankietową, której treść w zakresie znamion deliktu dyscyplinarnego uzupełniają inne normy, w tym w pewnym zakresie te ustanowione przez samorząd korporacyjny. Uzupełnienie to nie jest jednak elementem kwalifikacji, lecz opisu czynu, nadając treść normie sankcjonowanej. Normy te nie stanowią zatem podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Takie uzupełnienie podlega określonym procesowym rygorom, na które zwracał już uwagę sąd odwoławczy, a mianowicie ograniczeniom wynikającym z treści art. 434 § 1 k.p.k. oraz art. 443 k.p.k. Powoduje to, iż treści zarzutu – bez względu na pożądaną przez skarżącego efektywność takiego zabiegu – nie można już uzupełnić przepisami, które nie znalazły się w opisie czynu przypisanego obwinionemu – art. 44 § 1 i 2 KEZN, jak też żadnego innego przepisu lub domniemanem faktycznym i to dodatkowo pozostającym w opozycji do ustaleń poczynionych w toku postępowania rozpoznawczego.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

aw